Przewodnik ROLNICZO-PRZEMYSŁOWY

Leszno, No. 2. dnia 16. Kwietnia 1836.

Kalendarz meteorologiczny.

Wpływ powietrza na większą część czynności w życiu obywatelskiém tak powszechnie jest znajomy, iż przytoczenie dowodów na poparcie téj oczewistéj prawdy, niepotrzebném się być zdaje. — Każdy z nas zupełnie jest przekonany, ze żaden gospodarz, a zatém ani wiejski, obejść się nie może bez znajomości zjawisk powietrznych, i działalności tychże w przyrodzeniu; od któréj powodzenie lub niedola najliczniejszéj klassy ludzi zawisła. — Ażeby więc nabycie wiadomości takowych ułatwić, umyśliliśmy umieścić dostrzeżenia meteoroligiczne o stanie atmosfery, siłach i płodach téj wielkiéj działalni przyrodzenia, w każdym miesiącu. — Spodziewamy się, że uważny czytelnik znajdzie powód do tworzenia trafnych wniosków, i do zastósowania onych przy swoich czynnościach. —

Stan powietrza w Styczniu.

Styczeń jest pospolicie najzimniejszy miesiąc w całym roku. — Największe zimno, biorąc stosunek średni, jest w pierwszych dniach miesiąca; w drugiéj połowie łagodniejsze powietrze; w końcu znowu zimno się wzmaga. Różnica największéj i najniższéj temperatury czyni 16 – 18°. Średniomierny wyraz największego zimna, zwykle godzinę przed wschodem słońca, jest w naszéj okolicy (W. X. Poznańskiém) prawie 16°. Jednakże takie zimno parę tylko dni trwa, a w nizinach i dolinach daleko bardziéj się wzmaga jak na górach. — Najmniejsze zimno w średnim stósunku (o $1\frac{1}{2}$ godz. po południu.) 4°.

Odmiany barometru są w Styczniu bardzo znaczne. Najwyższe i najniższe jego stanowisko różnią się od siebie o 12—16 linii Paryskich. — Barometr spada czasem 7—9 linii niżéj od średniego swego stanowiska; niekiedy bardzo nizko spadłszy, nagle wysoko w górę idzie.

Ilość wody, spadającéj w postaci śniegu i deszczu jest w Styczniu daleko mniejsza jak w lecie; ztąd też i wyziewy nie tak znaczne jak w innych roku porach; wreście występują nie tylko z ziemi gołéj, lecz także z powierzchni śniegiem i lodem pokrytych, osobliwie w czasie pogody, z mrozem i wiatrém wschodnim, albo północno-wschodnim połączonéj; mniéj znaczne są w czasie cichym, mglistym lub pochmurnym. Wilgoć w tym miesiącu nie tak jest wielka jak w Grudniu, ale daleko większa jak w innych porach. Elektryczność w niższych powietrza warstwach jest mocno przyciągającą, nadewszystko wtenczas kiedy niebo pogodne, a blizka ziemi atmosfera, mglista jest i pełna wyziewów. — Grzmoty barzdo rzadkie; w 8—9 lat zaledwie raz słyszeć się dają, lecz z przyczyny obłoków niżéj jak w lecie unoszących się z piorunami są połączone. — W. W. X. Poznańskim mamy w Styczniu 8—9 dni pogodnych, 10—11 pochmurnych, resztę z pogodą nie stałą; mglistych najwięcéj 4, dżdżystych lub wilgotnych 8, snieżnych 11—12.

Wpływ powietrza na przyrodzenie żywopłodne.

W łagodnéj porze kwitną: kurzyślep (A'sine media) i stokroć trwała (bellis perennis); także jemioła (viscum album) na drzewach listnych. — Płazy, owady i robaki snem zimowym zdrętwiałe spoczywają. —

Stan powietrza w Lutym.

Średnia temperatura w tym miesiącu lubo $1\frac{1}{2}°$ prawie łagodniejsza jak w Styczniu, zwyczajnie nie wznosi się nad punkt marznięcia. Mrozy w końcu Stycznia panujące, mniéj lub więcéj i teraz jeszcze trwają. — Zimno w pierwszéj połowie Lutego dochodzi czasem 17 stopni; jednakże dziesięć ostatnich dni zwykle bywają cieplejsze.

Średnia miara najtęższego zimna jest 10—12°, w rzadkich zimach 16—17°. — Ciepło największe, biorąc średni stósunek, 8—9°, bardzo rzadko 12—13°.

Barometr znacznie odmienia swoje stanowisko; średnia jego wysokość tylko 1,2 linii mniejsza jak w Styczniu. — Wyziewy w miarę przybywającego ciepła, większe są jak w poprzednim miesiącu.

Wilgociomierz (hygrometer) mniejszy w ogóle pokazuje stopień wilgoci jak w Styczniu; ale różnica codziennéj wilgotności i suchości powietrza daleko jest znaczniejsza. Mniéj także wody jak w Styczniu spada w postaci śniegu i deszczu.

Wiatry w Berlinie podług dostrzeżeń kilkunastoletnich południowo-zachodnie panują.

Elektryczność atmosferyczna w czasie pogodnym mniéj jest znaczna jak w Styczniu; w niższych powietrza warstwach prawie równa. Grzmoty (w 6 latach jeden) prawie tak jak w Styczniu są rzadkie, atoli dla piorunów równie niebezpieczne. — Średnia ilość dni pogodnych w Lutym jest 6 — 8; mglistych może 3, niestałe pogodnych 10, śnieżnych 6 i tyleż dżdżystych.

Zjawiska przyrodzenia żywopłodnego w Lutym.

Prócz roślin w Styczniu wymienionych, w końcu Lutego przy ciepłéj pogodzie zaczynają kwitnąć: dereń (Cornus mascula), orzech laskowy (Coryllus avellana), osina czyli osika (populus tremula) sneżyca ranna (Galanthus nivalis) i pokrzywa głucha purpurowa (lamium purpureum).

W dniach pogodnych skowronki dają się słyszeć; nietoperze obudzają się ze snu zimowego. — Lisy, koty, tchorze, kuny skalne i zające grzeją się w końcu miesiąca.

Kalendarz leśny.

Wykaz zatrudnień w borach i lasach w Styczniu.

Spuszczanie drzewa budowlannego i bicie sążni najkorzystniéj w tym miesiącu da się wykonać, drzewo bowiem wysycha łatwo, robak się go tak niechwyci, jest zdrowe i na budowle lekkie.

Przy mrozach dadzą się ciąć olszyny na błotach, dla bezpieczeństwa drzewo na suche miejsce się wynosi.

Zaleca się zbieranie szyszek sosnowych i świerkowych. — Obłamywanie tychże z gałęzi może szkody wiele wyrządzić; drzewo bowiem zmarzłe jest bardzo kruche i łomne.

Ponieważ wąsionki i wszelkie gąsiennice zamieniane w poczwarki, zagrzebane są w ziemi pod mchem i murawą; przeto błędném jest mniemanie, że wygrabiając igliwie zabieramy razem i te martwe robaki. Doświadczenie pokazało, że pracę tę korzystniéjby było w Kwietniu podejmować; robak bowiem ożywia się i wychodzi z ziemi. W Styczniu napędzaniem trzody do lasu wiele można ich wytępić.

Polowanie z naganką z końcem tego miesiąca ustaje.

Tam gdzie źwierzyna starannie jest hodowaną, zakłada się sarnom i grubszemu zwierzu pasza.

L u t y.

Ten tylko miesiąc pozostaje jeszcze wolnym do cięcia w borach wysokopiennych i błotach. Drzewo odprzedane, albo na własną potrzebę przeznaczone powinno być wywiezioném; ponieważ przy uspionéj jeszcze naturze ani bydle, ani wóz, ani stopa ludzka tyle szkody w zaroślach nie wyrządzą.

Szyszki swierkowe i sosnowe w tym miesiącu wyzbierane być powinny; w Marcu bowiem ziarna się wykruszają, i szyszki po większéj części są próżne. Zbieranie szyszek modrzewianych się zaczyna.

Po rozpuszczeniu śniegów, na wodach w rowach koło olszowych zarośli, pływa nasienie olszyn, które zbierać i w przeznaczonych miejscach siać wypada. — Brzezinę również po rozpuszczeniu śniegów siać można.

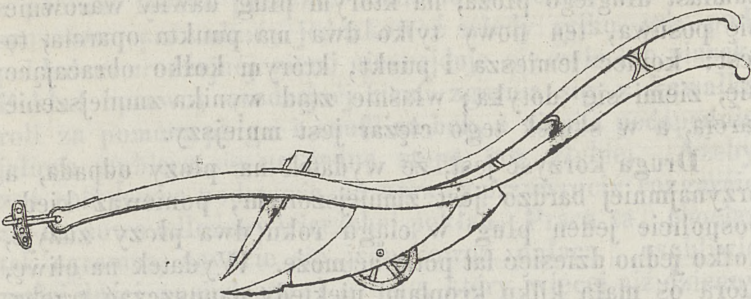
Trzoda pasąca się zwykle przez Styczeń w dębowych lasach, w Lutym jest im już szkodliwą.

Na palenie smoły łuczywa się zbierają.

Myślistwo na grubą zwierzynę i zające zupełnie ustaje.

Lisy, najłatwiéj w tym miesiącu i w Marcu są do wytępienia; bo się grzeją, i jak mówią, zapominają; dla tego też osobne polowania na nie są w używaniu.

O nowym szkockim pługu.



Gdym już to dziełko ukończył, za powrotem moim do domu, zastałem od gospodarza ze Szkocyi przysłany pług z nową ważną poprawą. To jest, że zamiast płoza, kółko małe żelazne obraca się po ziemi, na osi utwierdzonéj pomiędzy słupicą i odkładnią.

Ciężar podług doświadczeń uczynionych w Szkocyi o jedną trzecią część przez tę odmianę się zmniejsza, to jest, że o jedną trzecią mniéj siły pociągowéj do ukrojenia i przewrócenia skiby równéj głębokości i szerokości, jak pługiem dawnym szkockim, potrzebuje.

Rzecz oczywista, że pług na kółku ma się do pługa na płozie, jak wóz do sani; a że z tym samym ciężarem sanie użyte po ziemi daleko więcéj siły pociągowéj potrzebować będą, niż wóz na kołach, zapewne o tém jest przekonanym każdy.

Orałem zaraz tym pługiem po trojakiéj ziemi, i na każdéj bardzo dobrze orze; i lubo mnie przysłany jest zupełnie nowy, a zatém jeszcze nieobtarty, jednakże lżejszy dla pociągu istotnie się być wydaje. Do prowadzenia bardzo mało siły wymaga, to jest lżéjszą go ręką

trzymać trzeba, niż dawny szkocki, pod nazwiskiem Baylowski znany.

Ale do utrzymania go w równowadze podczas orki więcéj od oracza uwagi wymaga, i to naturalnie, ponieważ zamiast długiego płoza, na którym pług dawny warownie się posuwa, ten nowy tylko dwa ma punkta oparcia, to jest: koniec lemiesza i punkt, którym kołko obracające się, ziemi się dotyka; właśnie ztąd wynika zmniejszenie tarcia, a w skutek tego ciężar jest mniejszy.

Druga korzyść jest, że wydatek na płozy odpada, a przynajmniéj bardzo jest zmniejszonym, ponieważ kiedy pospolicie jeden pług w ciągu roku dwa płozy zużyje, kołko jedno dziesięć lat potrwać może. Wydatek na oliwę, którą oś małą kilku kroplami niekiedy napuszczać trzeba, jest bardzo mały.

O Mierzwie bydelnéj, jéj otrzymywaniu i pomnażaniu zapomocą podściełania ziemią w oborach, chlewach i owczarniach.

(Dokończenie.)

Chociaż użycie ziemi pod bydło rogate, karmione zwykle soczystą paszą, nabierające i wypuszczające z siebie wilgoci stosunkowo do ilości karmu i wagi daleko więcej niżeli owce, jest naturalniejszém; jednak nie od rzeczy bywa od czasu do czasu i w owczarniach ziemią prześcielać, przecież w daleko mniejszej ilości; tak n. p. pod czas zimowéj paszy na 30. owiec tyle ziemi, ile się pod jednego wołu brać zwykło. Przyrobek mierzwy zapomocą ziemi jest od 10. owiec, około 2½ do 3 fur więcej.

Mało się zapewne takich gospodarstw znajdzie, gdzieby nie miało być sposobności zaopatrzenia się w potrzebną do podściełania ziemię, zwłaszcza że jej rok rocznie z wybijanych lub odnawianych po polach i łąkach rowów, z nowo kopanych sadzawek, ściekowych dołów do spu-

szczania wód z ról po nizinach, w reszcie z starych już niepotrzebnych grobli, aż nazbyt nagromadzić możemy.

Przy małych posiadłościach gruntowych, n. p. 5ciu do 6ciu Mórgów, i gdzie zbywa na środkach nabywania ziemi z pobliża, można przecież pomienioną metodę następnym sposobém prowadzić; jednakowoż wtedy tylko, gdy pod pokładem urodzajnéj ziemi nieznajduje się żwir lub piasek. Pokład uprawny urodzajnéj ziemi zgarnia się z kawałka roli za pomocą pługa i szufli na bok, a ziemia podspodnia jałowa wybiera się na jednę stopę lub głębiej. Ażeby zaś roli dawną podatnośc do uprawy przywrocić rozgarnia się na nowo odłożony wierzchni pokład. Praca ta, chociaż tak ogromna, sowicie się jednakowoz opłaca, osobliwie małej ilości posiadaczowi gruntu, który więcej niż dzienny swój najem, przy roli swéj pracując zarobi. Ponieważ pod jedno bydle potrzeba 1½ stp. kub. ziemi dziennie, czyli 548 stp. kub. rocznie; a 4 stp. kub. ziemi uleżałej dają 5 stp kb. sypkiéj do podściołki zdatnéj; więc przestrzeń z której na stopę wgłąb ziemiaby wybraną została, dla jednéj sztuki bydła, wyniesie 438 stóp kwadratowych, albo najwięcej 4½ kwadratowe pręty, czyli 120stą częśc 6ciu Morgów.

Na tęgie i gliniaste grunta ziemi piaskowatéj, na piaszczyste zaś gliniatéj, a czasem i samej gliny, ale suchéj i drobno rozkruszonéj używać wypada.

Kopanie i zwożenie ziemi, wnoszenie jej do obór, ztąd większa ilośc mierzwy, ktorą z tychże wyrzucać i na pola wywozić potrzeba, jak już powiedziano więcéj pracy i kosztow wymagają; jednakowoż wydatki te w porownaniu korzyści, ktorą taka mierzwa przyniesie, są mało znaczne; jak się to z przyłączonego tu obrachunku kosztów wyraźnie okaże. Wielu czynnych i starownych gospodarzy rolniczych nie skąpią wydatków na podniesienie urodzajności pól sztucznemi nawozami. Łożą znaczne kapitały na potaż, na wapno, i. t. p. które czasem zaledwie produkcya ziemi pokryć może. Zyczyćby przeto należało aby opisany tu sposób pomnażania mierzwy bydelnej za pomocą ziemi, nie wymagający tylu nakładów i nietylko

wyrownywający, ale i przewyższający w dobróci innego rodzaju mierzwy, jako to: popioły lub wapna, stronników swych znalazł.

Względem potrzeby robocizny i zwózki, oraz kosztów ktore nakopywanie i sprowadzanie ziemi wymaga, przyłączam następujący, z doswiadczenia wyjęty obrachunek.

Obrachunek

robotników i fur, oraz kosztów na kopanie, zwozkę i składanie ziemi na cały rok pod 30 sztuk rogatego bydła i 500 owiec, rachując dziennie pod sztukę bydła $1\frac{1}{2}$, a pod 10 owiec $\frac{1}{2}$ stopy kubicznej ziemi.

Wyszczególnienie kosztów.	Płaca najemników. T.	sg.	f.
A. Na robotników ręcznych.			
Ścieląc codziennie pod jedno bydlę rogate $1\frac{1}{2}$ stp kub. a na 10 sztuk owiec $\frac{1}{2}$ stóp kub. ziemi, potrzeba na 30 sztuk bydła i 500 owiec na dzień 70 stóp kub.: zatym na rok 25550 stóp kub. ziemi, a rachując furę parokonną po 25 stóp kub. ogołem 1022 fur.			
1) takich 12 fur ziemi nakopać i na woz nałożyć, równoważąc długość dnia, jest dzienną pracą jednego robotnika; — 1022 fury wymagają zatym około 86 robotników, po 4 srbr.gr. -	11	14	-
2) Przed obory w kupy 30 fur ziemi z wozów złoży jeden robotnik; czyli 35 na 1022 fur po 4 sgr.	4	20	-
3) Wnoszenie lub w wożenie ziemi do obór należy do czeladzi oprzętującéj bydło; rachując wszakże dla ulżenia roboty codziennie 2 godzinną pracę najemnika po 7 fenigów na godzinę - -	14	5	6
Ogółem -	30	9	6
Czyli jedna fura ziemi 25 stóp kub. z wykopaniem, nawiezieniem etc. wyniesie - - - - -	-	-	11

B. na koszta zwozki.

Fura parokonna obróci na długim i krotkim dniu w przecięciu:

1.	na 100 prętów odległości	22	razy z ziemią 25 stóp kub.
2.	- 200 - -	16	- - -
3.	- 300 - -	12	- - -
4.	- 400 - -	10	- - -
5.	- 500 - -	8	- - -
6.	- 600 - -	7	- - -
7.	- 700 - -	6	- - -
8.	- 800 - -	$5\frac{1}{2}$	- - -
9.	- 900 - -	$4\frac{3}{4}$	- - -
10.	- 1000 - -	$4\frac{1}{2}$	- - -

Obrachunék ten opiera się na tém doswiadczeniu że koń w zaprzęgu dziennie 5 mil drogi czyli 10,000 prętow ubieży; połowę z ciężarem, połowę zaś luzem; i że przy przeprzęganiu i odmienianiu wozów zawsze się kwadrans czasu zmudzi. Ceniąc parokonnny zaprząg na dzień inclusive woznicy 25 srgr., a robotę ręczną podług poprzedniego obrachunku na jedną furę 11 fenigów; ogolne koszta wyniesą za każdą furę ziemi dostawioną aż na miejsce przeznaczone w oborach, stosownie do odległości zwożenia ziemi, jak następuje.

Wyszczgólnienie.	Płaca pracy ręcznej.			Koszta zwozki.			Ogółem.		
	T.	sg.	f.	T.	sg.	f.	T.	sg.	f.
Na 100 prętów odległości fura	-	-	11	-	1	$1\frac{7}{11}$	-	2	$\frac{7}{11}$
- 200 - . - -	-	-	11	-	1	$6\frac{3}{4}$	-	2	$5\frac{3}{4}$
- 300 - - - -	-	-	11	-	2	1	-	3	-
- 400 - - - -	-	-	11	-	2	6	-	3	5
- 500 - - - -	-	-	11	-	3	$1\frac{1}{2}$	-	4	$\frac{1}{2}$
- 600 - - - -	-	-	11	-	3	$6\frac{6}{7}$	-	4	$5\frac{6}{7}$
- 700 - - - -	-	-	11	-	4	2	-	5	1
- 800 - - - -	-	-	11	-	4	$6\frac{6}{11}$	-	5	$5\frac{6}{11}$
- 900 - - - -	-	-	11	-	5	$3\frac{3}{14}$	-	6	$2\frac{3}{14}$
- 1000 - - - -	-	-	11	-	5	$6\frac{2}{3}$	-	6	$5\frac{2}{3}$

Wydatki, które podścielanie ziemią na 30 sztuk bydła rogatego i 500 owiec przez cały rok sprawuje; wymagałyby na 1022 fur ziemi, podług poprzedniego obrachunku przy różném oddaleniu od podworza.

Wyszczególnienie.	Płaca pracy ręcznej.			Koszta zwozki.			Ogółem.		
	T.	sg.	f.	T.	sg.	f.	T.	sg.	f.
Na 100 prętów odległości -	30	9	6	38	21	4	69	-	10
- 200 - - - - -	30	9	6	53	6	10	83	16	4
- 300 - - - - -	30	9	6	70	29	2	101	8	8
- 400 - - - - -	30	9	6	85	5		115	14	6
- 500 - - - - -	30	9	6	106	13	9	136	23	3
- 600 - - - - -	30	9	6	121	20		151	29	6
- 700 - - - - -	30	9	6	141	28		172	7	6
- 800 - - - - -	30	9	6	154	25	5	185	4	11
- 900 - - - - -	30	9	6	179	8	11	209	18	5
- 1000 - - - - -	30	9	6	189	7	9	219	17	3

W Obrachunku tym niezważano zwykle na ułamki, przy ogólnej więc Summie na 1022 furach niejakie zboczenia się okażą, mniej jednak ważne.

Dalej obrachowano: Ziemia zpulchniona jaką jest własnie wczasie podścielania jej pod bydło, zmniejsza swoj volumen w chlewie przez zleżenie, jako i przez nabraną wilgoć, zwyczajnie o 20ty pro cent. Przyrobek zatém mierzwy chlewnéj na wniesionych już w obrachunku 1022 furach ziemi po 25 stp kb. wyniesie 20, 440. stp kb. czyli rachując na parokonne fury po 35. stop kub. 584 fur. Mierzwa w której ziemia przepisanym sposobem przymieszywaną była, jest dla nadzwyczajnej ilości utrzymywanej wilgoci daleko cięższą niż zwyczajna, dla tego też na furę parokonną 35 stp kb. tylko rachować można. Kiedy zatem poprzednio obrachowane 584 fur mierzwy 30 Tal. 9 sgr. 6 fenig. pracy ręcznej wynoszą, a na 100 prętow odległości zwozka ziemi 38 Tal. 21 sgr. 4 fen. kosztuje; więc koszta produkcyjne parokonnej fury mierzwy 35 stpk. do sprowadzania będą stosunkowo do rożnej odległośći:

	Płaca pracy ręcznéj. T.	sg.	f.	Koszta zwozki. T.	sg.	f.	Ogólnie. T.	sg.	f.
Na 100 prętów odległości -	-	1	7	-	2	-	-	3	7
- 200 - - - - -	-	1	7	-	2	9	-	4	4
- 300 - - - - -	-	1	7	-	3	8	-	5	3
- 400 - - - - -	-	1	7	-	4	5	-	6	-
- 500 - - - - -	-	1	7	-	5	6	-	7	1
- 600 - - - - -	-	1	7	-	6	3	-	7	10
- 700 - - - - -	-	1	7	-	7	4	-	8	11
- 800 - - - - -	-	1	7	-	7	11	-	9	6
- 900 - - - - -	-	1	7	-	9	3	-	10	10
- 1000 - - - - -	-	1	7	-	9	9	-	11	4

Przy dobréj i dosytnéj karmi bydła, i przy zachowywaniu stosunkowego przescielania słomą i ziemią nabywa się niezawodnie mocnéj i skutecznéj mierzwy; ponieważ takowa wszelkie odchody bydelne w sobie utrzymuje. Można zatém 12stu furami 35 stpk. morg pruski dokładnie wymierzwić. Użyznia ona na daleko dłuższy czas rolę jak zwyczajna, gdyż ani prędko waporuje, ani od gruntu strawioną zostanie.

Wykaz i obrachunek kosztów produkcjinych potrzebnej na jeden pruski Morg mierzwy.

Przeznaczając na Morg pruski 12 Fur 35 stpk. mierzwy, koszta tejze podług odległości miejsc zktorych się ziemia sprowadza, wyniesą.	Koszta pracy-ręcznej T.	sg.	f.	zwozki T.	sg.	f.	Ogólnie T.	sg.	f.
Na 100 pretow odległości - -	-	19	-	-	24	-	1	13	-
- 200 - - - - - - -	-	19	-	1	3	-	1	22	-
- 300 - - - - - - -	-	19	-	1	14	-	2	3	-
- 400 - - - - - - -	-	19	-	1	23	-	2	12	-
- 500 - - - - - - -	-	19	-	2	6	-	2	25	-
- 600 - - - - - - -	-	19	-	2	15	-	3	4	-
- 700 - - - - - - -	-	19	-	2	28	-	3	17	-
- 800 - - - - - - -	-	19	-	3	5	-	3	24	-
- 900 - - - - - - -	-	19	-	3	21	-	4	10	-
- 1000 - - - - - - -	-	19	-	3	27	-	4	16	-

Nadmienia się że przy tym wykazie nie rachowano kosztów wywozki mierzwy z chlewow lub z podworza na pole, bo prace takowe gospodarz każdy przy zwykłym biegu gospodarstwa podejmuje.

Odległość ziemi niepociąga wyższej płacy za kopanie i nakładanie, ale większe koszta zwozki, jak to okazano w robionym obrachunku.

Wartości mierzwy bydelnej powstającej z paszy i słańska dwojako dorachować się można; już po kosztach produkcyinych, już po mniejszym lub większym plonie z roli.

W najlepiéj urządzonych gospodarstwach gdzie stosunek między uprawą roli, sprzętem paszy i słańska a hodowaniem bydła zachodzący ustalono; gdzie taż pasza i słańsko obrachowana na pieniądze jest w debet bydłu zapisaną; fura dobréj i mocnéj mierzwy 40ci stp. kub. odpowiada zwyczajnie wartości 1. szefla 6 — 8miu miar Żyta. Rzadkie są przypadki i to tylko tam gdzie sprzedaż bydła ma miejsce, azeby dochody za mleko, wełnę, przychowek, mięso, łój i. t. p. zapłaciły paszę i słańsko, a mierzwę zadarmo zostawiły. Rachunek bardziéj poszczegółowany w tym względzie, podałem w dawniejszych mych pismach *) Pospolicie przyczyną błędnych zdań wielu gospodarzy co do korzyści z hodowania bydła znajdziemy w systemie trzymania jego w niesłychanéj ilości, któréj ziemia wyżywić niemoże.

Przy gospodarstwach gdzie wywarem lub inną wilgotną paszą bydło jest karmione, niezmierne korzyści z przesypywania słańska ziemią robią metodę tę konieczną; i ogołem zważywszy, że gdy fura mierzwy niewypadnie jak na 7 — 8iu srgr., chociażby ziemię o 500 prętów zwozić wypadało; smiało posunąć możemy że metoda przesypywania ziemią ściełki pod bydłem, jest jedną z najważniejszych melioracyi gospodarstw naszych, nawet w razie podwojenia kosztów produkcyinych.

Wydatki w gotowiznie są bardzo małe. Podług po-

---

*) A. Blocks Mittheilungen III. Band §. 115. strona 403.

danych obrachunkow widziemy, iż największa ich część idzie na zwozkę, którą nie najmém ale fornalkami lub innym własnym pociągiem w chwilach wolnych gospodarstwu można wykonać. W oborach nizkich gdzie mierzwa codziennie jest wyrzucaną, przesypywanie ziemią nie jest do zastosowania, ziemia bowiem powinna dla należytego przesiąknienia wilgocią gnojową leżeć czas niejaki pod bydłem; koryta wtedy tak urządzić należy, aby takowe w górę posuwać można, skoro naskupiana się pod tyłami bydła mierzwa ku korytom podrzucaną zostanie. Przy budowaniu zatém nowych obór, niemożna dość zalecić dogodności wysokich murów.

Uryna bydelna którą tak w gospodarstwach naszych marnotrawimy, posiada ważną własność przyciągania wilgoći z powietrza, i udzielania jej wraz z częściami pożywnemi ziemi.

Weźmjimy n. p. słomnéj mierzwy nasyconéj uryną; słońce lub wiatr na polu wysuszy ją wprawdzie, lecz wkrótce naciągnie nowéj z powietrza wilgoći, i działanie to powtarzać się będzie póty, póki słoma części urynne zawierać w sobie będzie.

Możemy się przekonać o własności uryny przyciągania wilgóci następném doświadczeniem; wezmjimy cwiartkę papieru lub płotna kawałek, i namoczywszy je uryną wysuszmy na słońcu lub rozgrzanym piecu. Papier ten będzie nasiąkał zawsze wilgocią, skoro na działanie gorąca wystawianym nie będzie, a to wstosunku prostym do rozpuszczonéj w powietrzu wilgoći.

Działanie uryny jest jednakowoż przy pewném jéj rozćienczaniu najkorzystniejszém tak n. p. z wiosny na polku jałowym owsem zasianém, widziemy gdzie niegdzie kępki tegoż daleko bujniéj wyrosłe. Poddawszy je pod pilny rozbiór, dostrzeżemy że wybujałe kępki tworzą mniéj więcéj okrąg zawsze wéśrodku próżny, co nam dowodzi że ziemia w miejscu gdzie bydlę strumień uryny puściło, jest przesyconą i zadraźliwą, na pobrzeżach zaś uryna bardziej w ziemi rozsłana, jest silniejszą i posytniejszą.

Jeszcze jedną ważną własność posiada uryna, rozpu-

szcza ona rudę żelazną rozsianą po większéj części wszędzie po rolach naszych, a zamienia ją na pożywną i urodzajną ziemię. Dla tego jako ziemi na prześciołkę korzystnie możemy używać, na łąkach naszych znajdującej się czerwonej rudy, ktora zamienia się po przesiąknieniu uryną na ćiemno-niebieską, a stosownie użyta sprawia urodzaje bogate rzepiu, lnu etc.

Przekonany, że korzyści z gospodarstw naszych zależą głownie od mierzwy, a wiedząc z doswiadczenia, ile jej przez złe rozporządzenie z ściołką tracimy, przeto pisemko niniejsze podaję publiczności, mogące naprowadzić wielu do powiększenia znacznego produkcyi mierzwy.

(Przez Albrekta Block: tłumaczył pr. J. A. P.)

Handel mąką.

Handel surowemi produktami widocznie coraz więcéj ustępuje ze sceny działalności kupieckich, zostawiając pierwszeństwo cywilizowańszym przerobionym towarom. — W tych liczbie możemy umieścić mąkę. — Zaiste pszenica kiedyś, jedynie pod tą postacią, w handlu znaną będzie; atoli pszenica stanowi główne dochody rolnika polskiéj, i ze zbóż ona tylko stanowić je może. Ma ona wartość wewnętrzną, niezaprzeczoną; przemysł jedynie mógł cenę jéj zachwiać. Jeżeli widziemy próżnującemi kupców ubiegających się dawniéj o zboża nasze, pustemi porty, nietylko zmianie konjunktur, nietylko podwyższonemu rolnictwu za granicą przypisać to winniśmy, ale naszéj nieumiejętności i niedbalstwu w produkowaniu mąki. — Wszakże Amerykanie napełniają targi Anglii mąką, chociaż my o połowę taniéj produkować jesteśmy w stanie. — Zjednoczone stany wyprowadzają rocznie 5 milionów baryłek, czyli 258 tysięcy łasztów; a jednakowoż u nich beczułka 192 # wypadnie na 10 tal. do $10\frac{1}{2}$ u nas na tal. $5\frac{1}{4}$ do $6\frac{1}{2}$.

Posłuchajmy rapportu konsula Duńskiego w Rio Janeiro.

Rocznie wprowadzają do Rio Janeiro 160000 baryłek

mąki. Potrzeby z ciągle powiększającą się massą ludności wzrastać będą. — Ceny zależne jedynie od wielości lub mniejszości dowozów niepodlegają znacznym zmianom. — Północna Ameryka opanowała zupełnie ten handel, do tego stopnia, że dowozy Europejskie niewynoszą rocznie jak 2 — 3000 baryłek; a ten brak uczeźnictwa w targu musiemy przypisać nieumiejętności produkowania pięknej mąki. Mąka przeczna w Rio-Janeiro, tylko na potrzeby wyższych klass stanu możniejszego spotrzebywaną bywa, odbyt jéj dla tego jest od jéj piękności zależnym, najmniejsza wada czyni ją zupełnie niepokupną, jedynie na suchary okrętowe pożywalną.

Dawniejsze wysokie ceny zboża u nas czyniły wszelki przemysł do spieniężenia ich niepotrzebnym; one i obecną ociężałość do zakładania młynów po części uniewinniają. — Jeżeli jednak nie chcemy korzystności położenia naszego postradać, powinniśmy niezwłocznie zwrócić ku temu celowi całą energią przemysłu.

Z razu na szalę rachunku położyć będziemy musieli wyższe frachty okrętowe; gdyż okręta nasze o tyle drożéj się wynajmują, o ile mniéj na powrotowy fracht rachować mogą (przedmiot ten jednak nienadweręzający o wiele (korzystności położenia naszego, przez ożywienie (handlu ustąpi.

Nim towar jaki stanie się pokupnym, musi wzięcie swoje ustalić u konsumentów; bez wątpienia jest ono powolném, z wielu trudnościami powiązaném; ale raz nabyte jest rodzajem sławy, która się nie łatwo postrada — tak w Gdańsku ustalony w opinii targów Anglii i Ameryki młynarz Witt wszelkie interessa mąką opanował — jego tylko fabrykacyi towar, jest pokupnem.

Wyprowadzonéj roku 1835 z Gdańska było:

400	beczułek	do północnéj	Ameryki.
1200	—	do południowéj	Ameryki.
1330	—	—	St. Domingo.
24800	—	—	Anglii.
200	—	—	Francyi.
Razem 27930	beczułek.		

Przydać tu jeszcze winieniem, że mąka zwykłym sposobem przez naszych młynarzy produkowana nie jest na handel zamorski zdatną, podlega bowiem łatwo zepsuciu.

Doświadczenia o pomnożeniu mleka.

Jeśli nieurodzaj siana, słomy lub innéj paszy dla bydła zasmuci troskliwego gospódarza, wtenczas, chociaż się stara innym sposobem w jak najlepszym krowy swe utrzymać stanie, chociażby nawet równie jak inne lata dostatecznie mógł je wyżywić; pozna jednakże w jesieni, gdy się już zimno zaczyna, iż jego krowy znacznie mniéj mleka dawać będą, tak dalece, iż nawet z krów po cielęciu, połowę pożytku ich traci. Smutne to postrzeżenie w równym z zimnem postępuje stopniu, w miesiącu bowiem Styczniu bez porównania większą jeszcze ponosi stratę; jeśli zaś krowy zawsze w dobrym utrzymywane są stanie, a gospodarz tak lichą z nich odnosi korzyść, słusznie się jakiéj obawiać może zarazy. Gdy jeszcze zboże do tego tak się nie obrodzi, iż go nie można krowom szrutować, gdy zbywa na kuchach, ziemniakach ćwikle i. t. p. i gdy kto jeszcze doświadczył, iż ziarno w wodzie rozmiękczone lub gotowane, nie bardzo bydłu jest pożyteczne, wtenczas mogę następującéj udzielić mu rady, któréjm skutku sam już doświadczył, t. j. siano lub inną suchą jaką paszę kazałem w wodzie odgotować wycisnąć, i to krowom dawać; na początku Stycznia zrobiłem pierwszą tego probę. Miałem w prawdzie nie wiele, lecz dobre siano i koniczynę, którąm, gdy kwitnąć zaczęła, sprzątnął; kazałem więc równą ilość siana i koniczyny wziąć, tę mięszaninę porznąć, i z wodą w dużym kotle gotować.

Gdy się to już zgodzinę gotowało, kazałem wyjąć, a ostudziwszy cokolwiek dać bydłu, które z wielką jadło chciwością. Ponieważ mi się zaś zupa z téj mięszaniny nie dość tęga zdawała, kazałem, chcąc temu także zapobiedz, kłaść ją na wieczór w kotły, i tak przez całą noc moczyć; zamarznięciu zaś zapobiegł wolny ogień pod tém

naczyniem. Tym więc sposobem wygotowało się lepiéj, i zupa daleko była pożywniejszą. Gdy się potém ta mięszanina siatką wyjęła, kazałem jeszcze zupę tę 2 lub 3 godziny gotować, potém w naczyniach drewnianych wystudzić i dać krowom. Piły ją z chciwością, i przy dostatecznej paszy obficie dawały mleko, a co więcéj, iż masło odtąd kolor i smak zawsze miało lepszy. Prawda, iż drzewo kosztowało; lecz, ponieważ o nie w naszych okolicach nie trudno, przeto nie miałem żadnéj straty; zwłaszcza, gdym nie tylko więcej i lepsze miał mleko, ale i krowy ładne i zdrowe.

Przytém musieli moi ludzie czystość w gotowaniu zachować, za każdą razą kotły wyszorować, i drewniane naczynia wymywać. A ponieważ sobie przypomniałem, iż roślinne kwasy mogłyby miedzi szkodzić, przeto kazałem w każdy kocioł pełen zupy, garść żelaznych gwozdzi lub innego żelaza wrzucić, i tym sposobem przeszkodziłem zaśniedzeniu napoju.

Czyli ta zupa zgęszczona aż do tęgości miodu może, jak teraz słyszę, służyć krowom za lekarstwo dla zapobieżenia zatkaniu wnętrzności, a co więcéj dla utrzymania ich ciągle zdrowo, dając im łyżkę pełną codziennie; z doświadczenia mojego nie wiem; lecz zdaje mi się, iż jest rzeczą podobną, ponieważ jak wyżej powiedziano, widzieliśmy, iz na tej paszy krowy moje w bardzo się dobrym utrzymały stanie. J. H.

O raffinacyi Oleju
Niemieckiego Ta G. A. Hennig własciciela wytłoczni olejnéj w Gersdorf.

Tłuszcz wytłaczany z roslin zwany olejami, rozróżnia się główną własnoscią większéj albo mniejszéj ilości zawartych wnim częsci szlamowych obcych olejowi, a tém samém ułatwiaiących iego psucie się. Pozbycie się tychże iest przedmiotem raffinacyi.

Raffinacya odbywa się w ten sposób. Do 1 Cetnara oleju w beczkę czystą wlanego dodaie się częsciowo 1 funt. kwasu siarczannego, który zwęgla, a tém samém sprawia opadanie częsci szlamowych na dół. Ażeby jednak każdéj cząstce kwas siarczany stał się dostępnym, trzeba olej wbeczce nieustannie mięszać np. miotłą. Mięszanie to trwa 5 — 6 godzin w którym to czasie wlewa się częsciowo kwas siarczany. Na powierzchni oleju powstaie piana zielonawa, która przy końcu opadnie na dół. Poczem wlewa się w beczkę wody letniéj tyle, ażeby olej który spłynie na wierzch, mógł bydź spuszczony kruczkiem wsrodku beczki umieszczonym. Mięszanie na nowo następuje oleju z wodą, bez naruszania osiadłych na dnie nieczystości. Po dokładném poruszeniu, zostawia się beczka wspokojności do wieczora, gdzie trzeba spuscać wodę odchodami olejnemi zbrudzoną, a nalać swieżéj także letniéj. Po powtórnym pokłuceniu dokładném zostawia się cały płyn do rana, i im dłużéj stoi, tem olej będzie czyscieyszym i trwalszym.

Raffinacya takim sposobem może bydź na naymnieyszą skalę uskuteczniona.

Od zepsucia tak wyczyszczony olej możemy ochronić, umacniając u dna beczki gąbkę umaczaną w ciescie z 1néy częsci ałunu a z 2ch częsci kredy złozoném. Zepsuty olej daleko trudniéj iest oczyscić. Doświadczenie przekonało mnie, że nayskuteczniéj działamy wlewaiąc na ogrzany nieco olej okowity, i ogrzewaiąc tak razem, póki nie zacznie się okowita kręcić, lecz nie warzyć; poczém oddziela się olej.

Pałność wszystkich rodzajów oleju na ogniu iest ta sama, czyli że w iednem czasie spłoną; ciekawe mi są poszukiwania względem palnosci ich za posrednictwem knota. Swieżo wybity olej płonie prędzej iak stary; na zimno tłoczony kopci mniey iak gorąco. Im oley jest gatunkowo cięższy, tem trudniej wpływa knót i pali się wolniéj; atoli w niektórych gatunkach ciemniéj się pali. Oliwa łączy wszystkie wzmienione przymioty t. i. iasnego wolnego się palenia, i naymniéj kopcenia.

W równych ilościach

Olej ze	lnu pali się	8	godzin
- -	Oliwek	10	-
- -	Rzepiowy	12	-
- -	Konopi	11	-
- -	Ostu .	12	-

tak łót oleju

rzepiowego płonął	3	godziny	9	minut.
oliwy .	- 2	-	46	-
makowego	- 3	-	57	-
słonecznikowego	3	-	30	-

Rozmaitości.

W skutku Najwyższego postanowienia w odprawie sejmowéj z dnia 29. Czerwca 1835., przez które, na wniosek zebranych na trzeci sejm prowincialny Stanów prowincyi Poznańskiéj zaprowadzenie jarmarku na wełnę w mieście Poznaniu najłaskawiéj dozwoloném zostało, podaję do wiadomości publicznéj, że już w tym roku odbędzie się jarmark na wełnę w Poznaniu. Zważając jednak na to, iż po części w prowincyi Poznańskiéj, szczególniéj zaś w królestwie Polskiém w wielu miejscach utrzymują się dotąd dwie strzyżki; wybrano na ten rok porę jesienną do odbycia się jarmarku na wełnę, przeznaczając na to miesiąc Październik a szczególnie dni od 6go do 8mego. Magistrat miasta Poznania mieć będzie staranie o lokal targowy, o sprzęty do ważenia wełny, o meklerów i t. p., aby publiczności zapewnić wszystkie te wygody, jakie zwykła znajdować w innych miastach, w których się jarmarki na wełnę odbywają. W celu ułatwienia środków nabywania potrzebnych pieniędzy za umiarkowaną nagrodę, urządzone tu także będą oddzielne kantory diskontowe.

Naczelny Prezes Prowincyi Poznańskiéj.

Wynalazek JPana G. F. Brecht w Würtembergu przędzenia wełny bez używania tłuszczy, polegający na korzystaniu z tłuszczu właściwego wełnie, który za pomocą pary ma się wydo-

bywać — zastosowany na wielką miarę w przędzalniach Pana Wagner. JPanów Schill et Cmp. w Kolonii, rolnika również mocno interessować powinien; wełnę bowiem swoją nieopraną przedawać będzie bez nadwerężenia stad na wszelkie uszczerbki, z niewygodnych zakładów pralni wynikaiące.

Prażenie parą paszy bydelney.

Możemy uważać za ważny wynalazek w gospodarstwie doświadczenie następne znanego gospodarza

Prażąc parą siano, słomę znieco soli, nietylko zdrowszéj i sytnieyszéj paszy nabywamy, ale wielką oszczędność téjże zaprowadzamy, 213 funt. zastępują 393 funt. siano podobnież iak i słoma powinny bydź na grubą sieczkę pokrajane.

Urządzenie aparatu iest dowolne; uważać potrzeba ażeby skrzynia służąca do prażenia iak nayszczelniej była zbitą. Otwór górny od wkładania a boczny od wyjmowania paszy po każdem nałożeniu zatyka się drzwiczkami — oblepia ciastem i zostawia się ieden tylko półtoracalowy otwor we dnie, dla scieku zebrać się mogącéy wody.

Pasza powinna bydz nie ubitą, lecz lekko natrząśniętą w skrzyni.

Zkotła miedzianego z czopem prowadzi rurka na $1\frac{1}{2}$ cala, rozszerzajaca się do 6ciu przy wpływie do skrzyni. Czynność całą trwa $1\frac{1}{2}$ godzi.

Swidry do wiercenia studzien artezyiskich których potrzeba wnaszym kraiu tak mocno (od lat 2) czuć się daie, kosztuią tal. 450 z wszelkiemi przynależytościami. Życzyćby należało, aby gorliwi obywatele, dla upowszechnienia tak dobroczynnego wynalazku, zawiązali towarzystwo wiercenia studzień artezyszkich, podejmuiąc się za pomierną cenę, każdemu, życzącemu się nadal przeciw wszelkim suszom uzbroić, studnią wykopać.

Donoszą nam z Tarnowa dnia 7. Stycznia że w Galicyi zaprowadzono podatki na gorzelnie na sposób pruski. Zmiana ta, mogąca mieć korzystny wpływ na ceny spirytusu, będzie chwilowo gospodarzowi wiejskiemu tamtych okolic uciążliwą, niebawnie jednakowoż znajdzie on wynagrodzenie strat, w swym przemyśle.

Rząd Cesarsko. kr. Galicyi powierzył budowanie kolei żelaznych ze Lwowa do Wiednia P. P. Rothschild — Eskeles — Gaymüller. — Znakomitsi obywatele mają na myśli założenia Banku prowincyonalnego — Ważność cała instytucyi podobnéj, wsparta dobroczynnemi skutkami jakie ułatwienie kommunikacyi handlowych zapewnia, będzie bez wątpienia szybkim ożywieniem przemysłu, i ulepszeniem bytu materyalnego kraju udwodnioną. —

Stan opłakany handlu zbożowego portów naszych z zagranicą, mocno dał się rolnikom we znaki; produkcya zboża była dotąd osią czynności jego, i były zapewne czasy gdzie ziemia nasza mogła się ostać na żywieniu narodów przemyślnych i rękodzielnych. — Obecna chwila zupełnie jest inszą. — Ale rolnik nieumie i niemoże zmieniać bezwyłącznie wziętego raz kierunku; powolny wzmianach zdaje się że zasiada krzesło senatorskie przemysłu. — Zostawmy więc rozumowemu gospodarzowi obmyślenie środków reformy gospodarskiéj, czasowi jego wykonanie, a sami na poparcie wniosków naszych przytoczmy prawo zbożowe świeżo wyszłe w Holandyi, zredagowane na sposób Angielski, a którego wynikłością będzie zamknięcie portów holenderskich produktom zbożowym kraju naszego.

W handlu małe chwilowe drażnienie sprawił nieurodzaj w Ameryce; i zapewne moglibyśmy pokryć ten niedostatek zasyłając mąkę, gdyby w kraju naszym, na przeprawę morską przydatną mąkę mleć musiano.

Połów ubogi wielorybów, podniósł ceny rzepiu; korzystnie mógłby go w chwili obecnéj siać rolnik, mający już do tego punktu doprowadzone gospodarstwo.

W Prusach wschodnich i zachodnich oraz w Marchii, zamiast 4 winspli jak zwykle z morga Magdeb. tylko półtrzecia sprzętniono; a nad błotami Odrzannemi zamiast 5 trzy. — Przytém rodzaj podjatków, gąsienica zwana phalaena noctua segetum wiele szkody robi w oziminie.

W Australij produkują wełny od 40 — do 130 tal. za centnar; ponieważ w Nowéj Hollandyii V. Diemens Island nieprzejrzane okiem ze wszech stron rozpościerają się pastwiska, przeto nie można przewidzieć kresu, na którymby się tam chów owiec mógł zatrzymać. — Ludożercy Nowo — Zelandscy korzystny rozpoczęli handel z Anglikami dziko u nich rosnącą rośliną, zwaną phormium tenax, z któréj lepsze trwalsze, lżejsze i nawpół tańsze płotno, powrozy i liny robią w Anglii; a którą aklimatyzować poczęto w Irlandyi, sadząc ją po błotach. — Tak to nie tylko Ameryka, ale i Australia ubiegać się poczyna z Europą o przemysłowe zyski.

Donoszą podróżni pod Moguncyą że nie tylko rzep ale i żyto rychło siać poczęto.

Drogi w Irlandyi robią przez nieprzebyte błota w następny sposób według podania członka komitetu do publicznych budowli w Irlandyi Pana Esq. Wilhelma Bald. Najpierw dwa poboczne robią rowy, a potem poprzeczne do osuszenia bagn stykających się z niemi. Na błotach zapadlistych rowy te się w kilku następnych latach zgłębiają podczas posuchy letniéj. Późniéj wyrównywa się powierzchnia oznaczonéj drogi i nawozi się darmią wzrostem poprzerastaną, a pokrajaną w kształtne plastry, które się układają w 3 do 5 warstw trawą do góry; od szczególnéj dokładności w robocie téj t. j. w spajaniu wszystko zależy. — Po ułożeniu darni środkiem drogi, budują się dwie ściany podobnejże darni; a potem nawiozłszy drogę żwirem na cztery cale grubości; skoro się zupełnie ulegnie, przykrywa się warsztwą tłuczonych kamieni.

Sposób ten więcéj zmudny jak kosztowny, mógłby być i w naszym kraju użyty, do otworzenia komunikacyi między dwubrzeżnemi Obrzannemi włościami.

Ścieszki i chodniki (trottoirs) robią w Paryżu w następny sposób; do 93 części Asfaltu dodawszy 7 części smoły kamiennéj, smaruje się tém ścieszka na $\frac{2}{3}$ cala grubości, a potém posypuje grubym rzecznym piaskiem. Ścieszki te zawsze są suche. — Asfalt i smołę kamienną podobno zastąpić można u nas gliną i smołą zwyczajną.

Jeden z dzienników zagranicznych umiescił niedawno kurs, czyli cenę Akcyi towarzystw koléj zelaznych; z nich naylepiej się przekonamy o ważnosci i korzyściach przedsiewzięć drożnych, bo giełda kupiecka iest miernikiem najsprawiedliwszym, nie łudzącym się wyskokami wyobraźni, sędzią użytecznosci zakładów.

Akcye towarzystwa kolei żelaznych

z Liverpolu do Manchester płacą za 100	— 215—220
z Londynu - Greenwich - - -	$142\frac{1}{2}$
- - - Birmingham - - -	$215\frac{1}{2}$
- - - Brighton - - -	190
Wielka Wschodnia kolei żelazna w Anglii -	350
z Londynu do Croydon - - -	125
- - - Backwall - - -	195
z Nordh do Midlaud płacą za 100	— 130
- Hull - Selby - -	250
w Niemczech	
- Nürnberg do Fürth - -	220
- Berlina do Potsdamu -	124
- Drezna - Lipska - -	$139\frac{1}{4}$

Koleje te są albo już wykonane albo wrobocie.

Wiadomości handlowe.

Lipawa 17 — 29 Marca.

Zbożowy handel bardzo niespory. Żyto 62 — 63 rbl. ilosci nominalnéj. Na pszenicę i owies nie masz odbytu. — Tylko jęczmień przedaje się po 53 — 54 rbl. — Lnu odbyt lepszy, i za przeszłą cenę trudniéj go teraz kupić. — Konopi także cena utrzymała się. Na siemię lniane do oleju nadeszło wiele korzystnych obstalunków z Francyi i Anglij; którym jednak, dla braku towaru, w małéj tylko części zadosyć uczynić można było.

Berlin d. 6. Kwietnia.

Dowozy żyta, osobliwie z Szląska były znaczne; wszystkie jednakowoż już wyprzedane; cena na miéjscu 26 Tal. ciągle się utrzymuje; spławianego zaś, i na późniéjszy dostaw kupowanego dostać można za $25\frac{1}{2}$ Tal. — Piękna czysta polska pszenica dotąd jeszcze kosztuje 42—43 Tal., mieszana 38—40 Tal., biała pszenica salska (z Turyngij) 37—38 Tal. żółta 33—34 Tal. Za dobry drobny jęczmień płacono $21\frac{1}{2}$ Tal.; wielkiego także nie-

przedawano inaczéj jak po 21$\frac{1}{2}$ Tal. — Za owies szląski i pomorski żądano 17$\frac{1}{2}$ Tal. płacono 17$\frac{1}{4}$ Tal., za nizinowy 17 Tal. — Stralzundskiego słodu nawet na dostaw nie kupowano. — Spirytusu dowóz w końcu znaczniéjszy; ztąd też cena od 16$\frac{1}{4}$, do 16 Tal. spadła. Oléj rzepakowy, 12$\frac{1}{2}$ Tal. na miéjscu, utrzymał się w cenie.

Szczecin d. 7go Kwietnia.

Na pszenicę dość dobry odbyt; i w porcie i na rynku 32 — 35 Tal. kosztowała. — Przeciwnie żyto nie odchodzi. — Na rynku ostatnią razą płacono 22—24 Tal.; w porcie można było dostać dobre szląskie za 23$\frac{1}{2}$ Tal. — Jęczmień wielki dobry z Pomorza kupowano za 19$\frac{1}{2}$ Tal. Na owies za 15 do 15$\frac{1}{2}$ Tal. na miéjscu większy był popyt. — Do pokupu na groch wielki po 28—29 Tal., na mały po 25—26 Tal. nie wiele znalazło się ochotników. — Spirytusu w ostatnim czasie mało przedano, chociaż cena na miejscu z pierwszéj ręki nie była nad 24%, ze sklepów nie większa jak 23$\frac{1}{2}$%. — Za oléj rzepakowy nie płacono na miéjscu więcéj jak 12 Tal.; nieco więcej (12$\frac{2}{8}$ — $\frac{3}{4}$ Tal.) na dostaw w Wrześniu i Październiku. Cynku w handlu nie było. — Na siemię lniane znowu był większy popyt; cena także nieco się podniosła. — Za Windawskie płacono 11$\frac{1}{2}$ Tal., żądano 12 Tal.; Ryskie kupowano po 11$\frac{1}{4}$ Tal., kłajpedskie po 8$\frac{2}{3}$ — 9 Tal.

Wrocław d. 2go Kwietnia.

Żyta ciągle jeszcze dotąd za 20$\frac{1}{2}$ — 20 Tal. z wolnym transportem wodą dokupić się można. — Na spirytus więcéj popytu; za wiadro (60 Kwart.) 80% Alkoh. Trallesa) 6$\frac{1}{4}$ Tal. płacono.

Siemię lniane dobry ma odbyt. — Pernawskie na miéjscu i na bliski transport w statkach 14$\frac{5}{12}$ Tal., na dalszy transport 14$\frac{1}{3}$ Tal.; Windawskie z podobnym transportem od 13$\frac{1}{4}$ Tal. spuszczano za 13 Tal. Ryskie po 12$\frac{1}{4}$ Tal.; kupowano za 12 Tal.; Lipawskie po 11$\frac{1}{3}$ Tal. bez odbytu; za kłajpedskie płacono na miéjscu 9$\frac{1}{2}$ — 9 Tal.

Ceny targowe w Lesznie
dnia 14. Kwitnia 1836.

Pszenica — korzec Pruski 1 Tal. 5 sgr. 6 fen. Żyto — 24 sgr. 6 fen. Duży jęczmień 28 sgr. 6 fen. drobny 24 sgr. Owies 16 sgr. 8 fen. Groch 1 Tal. 5 sgr. 6 fen. Proso 1 Tal. 18 sgr. 8 fen. Tatarka 1 Tal. 3 Sgr. 4 fen. Kartofle 12 Sgr. Siemię lniane 2 Tal. 20 sgr. Bób 3 Tal. 10 sgr.

Sprostowanie omyłki zaszłéj w 1. Numerze, w Nocie Pag. 20 ostatni wyraz, zamiast lakiem powinno bydź: sokiem.

Nakładem i Drukiem Ernesta Günthera w Lesznie.